

# Zamecki, Stefan

---

## Wspomnienie o Annie Mierzeckiej (1919-1970)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/3, 623-628

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Stefan Zamecki*  
(Warszawa)

WSPOMNIENIE O ANNIE MIERZECKIEJ  
1919—1970

W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica śmierci mgr Anny Mierzeckiej — wybitnej popularyzatorki historii chemii i historii fizyki.



Anna Mierzecka urodziła się 13 stycznia 1919 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. W roku 1938 ukończyła gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Warszawie, uzyskując świadectwo maturalne. W tym samym roku wstąpiła na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. Studia kontynuowała w czasie wojny na tajnych kompletach zorganizowanych przez pracowników Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej; ukończyła je w 1949 r. na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej, gdzie obroniła pracę dyplomową z chemii fizycznej u profesor Alicji Dorabialskiej. W czasie studiów i po ich zakończeniu pracowała krótko jako nauczycielka w gi-

mnazjach łódzkich i warszawskich. W latach 1951—1953 była zatrudniona w Państwowym Instytucie Higieny w Warszawie. Pracę tę jednak przerwała ze względu na stan zdrowia i zajęła się działalnością publicystyczną, stając się już w latach pięćdziesiątych cenioną popularyzatorką w dziedzinie historii chemii i historii fizyki. Zmarła 18 marca 1970 r. w Warszawie<sup>1</sup>.

Zainteresowanie Anny Mierzeckiej problematyką historii nauki nastąpiło w znacznej mierze pod wpływem jej męża — Romana Mierzeckiego. W czasie ich wspólnych rozmów powstał projekt zajęcia się działalnością wybitnych polskich uczonych przeszłości i uprzystępnienia ich wkładu do nauki szerszemu kręgom odbiorców. Tak zrodził się pomysł pisania popularnych pogadanek radiowych, artykułów oraz książek z dziedziny historii chemii i historii fizyki przeznaczonych dla młodzieży szkół średnich.

Już w roku 1955 Anna i Roman Mierzeccy opublikowali książkę *O życiu i zasługach Jędrzeja Śniadeckiego*. Jest to próba — jak stwierdzają na wstępie autorzy — „nakreślenia na tle epoki sylwetki człowieka, który był wielkim uczonym i nauczycielem zarówno dla swych uczniów, jak i dla całego współczesnego mu społeczeństwa” (s. 4). Niezależnie od tego, iż jest to pierwsza publikacja Anny Mierzeckiej z dziedziny historii chemii pomyślana jako popularyzacja osiągnięć wybitnego uczonego, stanowi ona próbę całościowego ujęcia tematu. Wykorzystano tu opracowania takich autorów, jak: M. Baliński, J. Harabaszewski, B. Skarżyński, H. Skimborowicz, K. Sławiński i A. Wrzosek. W szerokim zakresie uwzględniono w pracy pisma Śniadeckiego oraz — sądząc po jej treści — materiały na temat epoki, w której żył polski uczoney. Książka ta stanowi przykład, jak można w sposób ciekawy popularyzować wiedzę z zakresu historii chemii. Napisana jest językiem dostosowanym do poziomu ucznia szkoły średniej, a jednocześnie dostarcza informacji rzetelnych, bez zbędnej frazeologii i nadmiernego upraszczania wykładu. Styl nienaganny, znamionujący duże możliwości literackie, którym autorka dała wyraz w swych powieściach opublikowanych w latach następnych. Zwraca uwagę dobra znajomość epoki, w której działał Śniadecki.

Do książki *O życiu i zasługach Jędrzeja Śniadeckiego* nawiązuje samodzielny artykuł Anny Mierzeckiej, zatytułowany *Jędrzej Śniadecki 1768—1838*, opublikowany w książce *Polscy badacze przyrody* (1959). Pozostałe jej publi-

<sup>1</sup> Pisząc niniejszy szkic oparłem się na informacjach uzyskanych od doc. Romana Mierzeckiego. Prace Anny Mierzeckiej z dziedziny historii nauki:

- 1) Razem z R. Mierzeckim: *O życiu i zasługach Jędrzeja Śniadeckiego*. Warszawa 1955. PZWS.
- 2) *Zdobywcy tajemnic atomu*. Warszawa 1957. Wiedza Powszechna.
- 3) *Jędrzej Śniadecki. 1768—1838*. W: *Polscy badacze przyrody*. Praca zbiorowa Warszawa 1959. Wiedza Powszechna.
- 4) *Wiedzą opętani. Obrazki z dziejów fizyki*. Warszawa 1962. Wiedza Powszechna.
- 5) *I uczeni są ludźmi. Obrazki z dziejów fizyki*. Warszawa 1962. Wiedza Powszechna.
- 6) *Tragedia Antoniego Lavoisier*. Warszawa 1966. Nasza Księgarnia.
- 7) Przekład (razem z R. Mierzeckim) książki: Sanborn C. Brown *Rumford fizyk niezwykle*. Warszawa 1966. Wiedza Powszechna.
- 8) *Patrz w serce. Rzecz o braciach Śniadeckich*. Warszawa 1969. Nasza Księgarnia.
- 9) *Rozhnevani muzi vedy*. Bratislava 1969. Młode letá. (przekład książki *Wiedzą opętani*).

kacje reprezentują bardzo rzadko w Polsce spotykany typ literatury popularno-naukowej — są to mianowicie nowele i powieści historyczne osnute na autentycznych wydarzeniach z dziejów chemii i fizyki, przeważnie XVIII i XIX-wiecznych.

W pisarstwie Anny Mierzeckiej na czołowe miejsce wysuwa się wprawdzie problematyka biograficzna, jednakże — jak mniemam — jest ona podporządkowana następującemu celowi: pokazaniu, jak w miarę postępu nauki rodziła się coraz bardziej wiarygodna i poparta dowodami wiedza z uwzględnieniem nie tylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych uwarunkowań tego procesu. Z upodobaniem zajmuje się autorka zwłaszcza epoką Oświecenia i czasów, które po niej bezpośrednio nastąpiły. Przy czym problematyka dziejów nauki polskiej znajduje wyraz w trzech pracach poświęconych Jędrzejowi i Janowi Śniadeckim, w szczególności zaś w ostatniej książce, a mianowicie *Patrz w serce. Rzecz o braciach Śniadeckich* (1969).

W recenzji — pióra Antoniny Jelicz — wyrażono taką oto ocenę tej książki: „[...] sugestywnie i przekonująco kreśli autorka sylwetkę obu braci, pokazuje ich skomplikowaną drogę życiową, która doprowadziła obu do wysokich stanowisk i niezwyklego prestiżu społecznego. Jeżeli nawet te wizerunki są nieco przybrażowane, nie budzi to oporów w czytelniku, ponieważ obie postacie uczonych potraktowane zostały bardzo ciepło, wyposażone w drobne ludzkie słabostki, portrety sprawiają wrażenie bardzo wiernych i budzących zaufanie. Te pomniki nie stoją na zbyt wysokich i niedostępnych cokołach. Można z bliska przyjrzeć się ich życiu rodzinnemu, kłopotom codziennym, zobaczyć, jak walczą z trudnościami, których nie szczędzi codzienna egzystencja uczonych przełomu oświecenia i romantyzmu. [...] Dobra znajomość epoki pozwala autorce nasycić wprowadzone sceny powieściowe kolorytem właściwym tym czasom, wprowadzić trafnie wybrane akcesoria życia codziennego, uplastyczyć czytelnikowi nie tylko ważne i znaczące momenty biografii Śniadeckich, ale i klimat ich dni codziennych, pokazać ich tak, jak widzieli ich ludzie bliscy współcześni. A to dużo trudniejsze zadanie dla biografów — chyba że przyjdzie mu z pomocą prócz wiedzy i intuicja pisarza”<sup>2</sup>.

Książka o Śniadeckich z lat 1955 i 1969 rozpoczynają i wieńczą pisarstwo Anny Mierzeckiej jakoularyzatorce z zakresu historii nauki. W okresie wyznaczonym tymi datami powstały cztery jej książki historyczne, które chciałbym pokrótce tutaj scharakteryzować. Są to: *Zdobywcy tajemnic atomu* (1957), *Wiedzą opętani* (1961), *I uczeni są ludźmi* (1962) oraz *Tragedia Antoniego Lavoisier* (1966).

W *Zdobywcach tajemnic atomu* autorka porusza problematykę poznawania świata atomów od czasów starożytnej Grecji aż do nam współczesnych. Panorama postaci występujących w książce jest nader szeroka: Demokryt, Arystoteles, Boyle, Lavoisier, Dalton, Faraday, Mendelejew, Becquerel, Skłodowska-Curie, Bohr, Rutherford i wielu innych. Autorka oparła się przede wszystkim na dostępnych wypisach dzieł oryginalnych, a także na podręcznikach — polskich i zagranicznych — z zakresu historii powszechnej, historii filozofii, historii chemii i historii fizyki. W książce akcentowany jest

<sup>2</sup> „Nowe Książki” 1970 z. 11 s. 686.

motyw ciągłości merytorycznej dziejów chemii i fizyki; Anna Mierzecka była — sądząc po tej i innych książkach — zwolenniczką ewolucyjnego podejścia do dziejów nauki pojmowanej całościowo.

Szczególne miejsce w książce *Zdobywcy tajemnic atomu* pełni rozdział ostatni, zatytułowany „Dzień drzwi otwartych”. Wspomnę, że w latach pięćdziesiątych niektóre wydziały polskich uczelni organizowały tzw. dni drzwi otwartych, w czasie których młodzież szkół średnich mogła zwiedzać pod kierunkiem asystentów zakłady i pracownie naukowe. Szczególnie owocna okazała się ta inicjatywa na terenie Instytutu Fizyki Doświadczalnej UW. Dzięki niej wielu zdolnych uczniów mogło zapoznać się z problematyką badawczą tej placówki, co niejednokrotnie wpłynęło korzystnie na przyszły wybór zawodu fizyka. W książce opisane jest spotkanie grupy uczniów z pracownikami wspomnianego instytutu. Opis tego spotkania nosi wszelkie znamiona autentyzmu.

Popularyzacji historii fizyki poświęcone są dwie następne powieści pióra A. Mierzeckiej: — *Wiedzą opętani* oraz *I uczeni są ludźmi*. Zresztą obie noszą podtytuł *Obrazki z dziejów fizyki*, co jednoznacznie określa zamierzenia autorki. Popularyzatorskie walory pisarstwa Anny Mierzeckiej zostały wysoko ocenione nie tylko w Polsce. Powieść *Wiedzą opętani* została opublikowana w przykładzie na język słowacki pod tytułem *Rozhnevani muzi vedy* (1969).

Książka *Wiedzą opętani* omawia dzieje mechaniki i nauki o ciepłe, dzieje teorii Kopernika oraz kinetycznej teorii materii. *I uczeni są ludźmi* zawiera opowiadania o badaczach elektryczności i magnetyzmu, optyki i fal elektromagnetycznych oraz o twórcach podstaw fizyki współczesnej. Podobnie — jak i w innych swych powieściach — autorka przedstawiła każdego ze swych bohaterów na tle otoczenia, wydarzeń i poglądów mu współczesnych, łącząc umiejętnie wydarzenia autentyczne z fikcyjnymi. Druga książka z cyklu *Obrazki z dziejów fizyki* odznacza się w niektórych partiach większą — by tak rzec — fachowością aniżeli pierwsza. Jest to zauważalne tam zwłaszcza, gdzie materiał naukowy był szczególnie trudny do spopolaryzowania — głównie w przypadku dziejów fizyki współczesnej.

Ciekawym pomysłem jest umieszczenie w dwóch miejscach książki *I uczeni są ludźmi* nagranej na magnetofonie rozmowy, przeprowadzonej przez Annę Mierzecką i Romana Mierzeckiego już po napisaniu większej części książki. W rozmowie poruszone są trudności związane z popularyzowaniem wiedzy z zakresu historii fizyki. W przypadku historii fizyki współczesnej, podobnie jak i wszelkiej nauki współczesnej, trudności te są szczególnie poważne ze względu na abstrakcyjność pojęć, specyficzną terminologię, matematyzację uzyskanych wyników itd. Uczestnicy wspomnianej rozmowy byli świadomi tych trudności, co znalazło wyraz w następującej wypowiedzi R. Mierzeckiego:

„Nie można zrozumieć — naprawdę głęboko zrozumieć — fizyki teoretycznej, nie znając podstaw matematyki wyższej, fizyki doświadczalnej, mechaniki kwantowej itd. Bez tego nie może istnieć fizyk-teoretyk”<sup>3</sup>.

Wielokrotnie zastanawiałem się nad powodami, którymi kierowała się Anna Mierzecka podejmując problematykę historii nauki w wydaniu beletry-

<sup>3</sup> *I uczeni są ludźmi*, s. 391.



stycznym. Odpowiedź kryje się — jak mi nie mam — w ostatnich słowach nagranej rozmowy:

„Skoro zdecydowałam się — stwierdza autorka — umieścić jako ostatni rozdział książki naszą rozmowę, w której wyrażam swoje wahania i wątpliwości, niech mi wolno będzie, za przykładem de Kruiffa, autora *Łowców mikrobów*, dodać tu pewne wyjaśnienie. Przez długie miesiące szperałam w dziełach, życiorysach, czasem w listach różnych uczonych. Staralam się poznać ich najdokładniej jak mogłam i zobaczyć w wyobraźni w prawdziwych lub prawdopodobnych sytuacjach. Pokochałam wszystkich: łagodnego Ampère'a, awanturczego Arago, pełnego sprzeczności Newtona, kłótliwego Hooke'a. Czczę geniuszy, podziwiam nieprzeciętne umysły, lecz poza spżozowymi posągami widzę ludzi. Ludzi ze wszystkimi ich małostkami i śmiesznościami, a przecież wielkich. I takimi chcę ich pokazać czytelnikom. Może ci, którzy wezmą tę książkę do ręki, zechcą również zobaczyć uczonych nie tylko z tej najbardziej utartej strony jako uznane wielkości, lecz pokochać w nich ludzi”<sup>4</sup>.

W powyższym ujęciu celów, które przyświecały Annie Mierzeckiej w pisaniu książek historycznych, nie była ona osamotniona. Przypomnijmy w tym miejscu autobiograficzną książkę Alicji Dorabialskiej pt. *Jeszcze jedno życie* (1973), którą to publikację znamionuje — podobnie jak prace A. Mierzeckiej — klimat autentyzmu, a jednocześnie wielkiego skupienia i zadumania nad losami ludzi nauki.

W roku 1966 opublikowana została powieść Anny Mierzeckiej *Tragedia Antoniego Lavoisier*. Można by o niej powiedzieć to wszystko, co zostało już tutaj powiedziane o innych jej publikacjach. W książce tej zaznacza się jednak — w porównaniu z pracami wcześniejszymi — przesunięcie zainteresowań autorki w kierunku szerszego uwzględnienia problematyki chemicznej, a także ogólnohistorycznej. W moim przekonaniu w *Tragedii Antoniego Lavoisier* najpełniej — obok książki *Patrz w serce. Rzecz o braciach Śniadeckich* — ujawniły się literackie możliwości autorki. Rzadka to umiejętność łączenia wiedzy i talentu pisarskiego, podbudowanego doskonałą znajomością języków — francuskiego i angielskiego.

W kontekście tej ostatniej uwagi warto wspomnieć, że Anna Mierzecka (razem z Romanem Mierzeckim) dokonała przekładu książki S. C. Browna *Count Rumford Physicist Extraordinary*<sup>5</sup>, który pod tytułem *Rumford fizyk niezwykle* ukazała się w 1966 r. nakładem Wiedzy Powszechnej. Jest to wprawdzie praca popularnonaukowa, niemniej nawet profesjonalny historyk nauki wiele z niej może się nauczyć.

Kończąc niniejsze wspomnienie, chciałbym poruszyć ważny problem dotyczący popularyzatorskiej funkcji literatury pięknej, omawiającej ważne epizody z dziejów nauki, zwłaszcza fizyki i chemii. Czy pisanie powieści z tego zakresu jest dziś potrzebne, w sytuacji, gdy istnieje wiele podręczników i innych opracowań z historii nauki (niestety głównie obcojęzycznych)? Czy popularyzatorska funkcja tego typu literatury nie jest dziś anachroniczna,

<sup>4</sup> Tamże s. 332.

ponieważ inne formy operowania słowem mogą tę funkcję lepiej pełnić? Moje stanowisko w tych sprawach jest jednoznaczne. Żadne podręczniki i inne fachowe opracowania z dziedziny historii nauki nie mogą zastąpić literatury pięknej, docierającej do szerszych kręgów czytelników i oddziałującej na nich bardziej sugestywnie.

Tym stwierdzeniem chciałbym zakończyć niniejszy szkic o pisarstwie Annę Mierzeckiej.